



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (13.)
w dniu 20 kwietnia 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim (druk senacki nr 143, druki sejmowe nr 220 i 380).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone rozpatrzeniu ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, druk senacki nr 143.

I tu mam kłopot, bo chciałbym powitać panią minister, a pani minister występuje dzisiaj w podwójnej roli – jako minister i jako poseł. Ale oczywiście witamy panią minister Elżbietę Rafalską, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, która reprezentuje wnioskodawców. Witamy: pana ministra, pana profesora Aleksandra Bobkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego; pana Pawła Ludniewskiego, szefa Gabinetu Politycznego Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej; panią Elżbietę Skorupską-Raczyńską, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim; pana Arkadiusza Wołoszyna, prorektora do spraw organizacji i rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim; pana Romana Gawroniaka, kanclerza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim. Witam pana Jakuba Zabielskiego, naszego legislatora. Witam panów senatorów i panią sekretarz naszej komisji.

Przebieg naszego posiedzenia będzie następujący. Najpierw ustawa zostanie przedstawiona w imieniu wnioskodawców, następnie poprosimy o opinię Biuro Legislacyjne i pana ministra, a potem będziemy zadawać pytania i dyskutować.

Czy są uwagi do tego programu? Nie ma.

W takim razie bardzo proszę o przedstawienie ustawy.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pragnę komisji przedstawić ustawę o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Jest to projekt, który tworzy z dniem 1 września 2016 r. Akademię im. Jakuba z Paradyża z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim. Akademia będzie uczelnią publiczną. Tworzy się ją z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Podstawowym kierunkiem działalności aka-

demii jest kształcenie oraz prowadzenie badań naukowych w obszarze nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych, technicznych, medycznych i nauk o zdrowiu oraz nauk o kulturze fizycznej. Ustawa reguluje kwestię mienia, gospodarki finansowej, pracowników, studentów. Kluczowy w tej ustawie jest art. 7, który zobowiązuje podstawowe jednostki organizacyjne akademii w terminie 3 lat od dnia jej utworzenia do dostosowania liczby posiadanych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora do wymogów określonych w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym. Pozostałe artykuły regulują kwestię organów kolegialnych, powołania rektorów, senatu i senatu pierwszej kadencji. Pierwsza kadencja organów ma trwać do 31 sierpnia następującego po roku akademickim, w którym akademia została utworzona. Druga kadencja organów ma trwać do 31 sierpnia 2020 r., a ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Uczelnia ma powstać z przekształcenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, która dysponuje największym potencjałem dydaktycznym na rynku edukacyjnym w regionie gorzowskim, w północnej części województwa lubuskiego. Posiada bogatą ofertę 14 kierunków, 51 specjalności kształcenia oraz zróżnicowane pod względem merytorycznym studia podyplomowe. Liczba studentów w ostatnich 5 latach wynosiła średnio 3,5 tysiąca studentów i ta liczba sytuuje naszą Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w grupie 5 największym w Polsce państwowych wyższych szkół zawodowych.

Uczelnia wyróżnia się – mówię tu właśnie o Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej – na tle innych państwowych uczelni zawodowych poziomem kształcenia, skalą i zakresem badań naukowych oraz rozwojem kadry.

Przed komisję przyprowadziły nas tu marzenia gorzowskich środowisk – środowisk naukowych, środowisk akademickich, ale też środowisk gospodarczych – o tym, żeby w północnej części województwa, w Gorzowie, który jest jedyną stolicą województwa, gdzie nie ma państwowej wyższej uczelni, powstała akademia, która stwarzałaby, podobnie jak w innych miastach, młodzieży szanse na studiowanie w publicznej wyższej uczelni. Gorzów na tym tle sytuuje się na szarym końcu. Liczba studentów przypadająca na 1 tysiąc mieszkańców – około 27 studentów na 1 tysiąc mieszkańców – pokazuje, że jesteśmy daleko, daleko za Zieloną Górą, za Szczecinem, gdzie ta liczba studentów wynosi ponad 100. Nie wspomnę o innych ośrodkach, gdzie jest znacząco wyższa. Nie można z tego wnioskować, że gorzowska młodzież nie chce stu-

diować. Gorzowska młodzież ma ograniczoną dostępność, bo nie każdego stać na poniesienie kosztów kształcenia w Poznaniu, w Szczecinie czy nawet w Zielonej Górze lub Warszawie, Krakowie. Mamy też środowisko naukowe i środowisko naukowo-dydaktyczne, które ze względu na bariery związane z finansowaniem i z zadaniami, jakie realizuje Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, jakby dotarło do granic swoich możliwości rozwojowych. Myślę, że ta prolongata, która jest zawarta w art. 7, naprawdę zobowiązuje ambitne środowisko gorzowskie, ale myślę, że nie tylko i wyłącznie gorzowskie, bo budujemy kadrę naukową, o czym pewnie za chwilę powie pani rektor, nie wyłącznie na tej bazie. Chociaż to jest niezwykle istotne, że mamy właśnie swoją kadrę, która pracuje u nas na pierwszym etapie, która zaczyna od doktoratów i potem kontynuuje swoją pracę naukową, karierę naukową. To jest niezwykle ważne, ponieważ ta kadra jest wtedy szczególnie z nami związana. Ta akademia jest niezbędna dla rozwoju miasta Gorzowa i północnej części województwa, a w związku z tym wszyscy mają świadomość i traktują przyjęcie tej ustawy jako zobowiązanie do wspólnej pracy na rzecz akademii i spełnienia warunku zawartego w art. 7, zobowiązującego uczelnię w ciągu 3 lat do spełnienia wszystkich warunków, które spełniają pełnoprawne uczelnie. Tak jak już mówił pan minister, a pewnie za chwileczkę powtórzy, mamy świadomość, że jest to zobowiązanie, które trzeba będzie po prostu spłacać.

Bardzo proszę senatorów – bo pań nie ma, więc tak mogę powiedzieć – Wysoką Komisję o poparcie ustawy.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Bardzo proszę pana legislatora o opinię.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Zanim przejdę do omawiania uwag szczegółowych ze swojej opinii, chciałbym uzupełnić to, co pani minister powiedziała, i nawiązać do art. 7, uprzedzając pytanie, skąd art. 7 w ustawie.

Trzeba mieć na względzie, że zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 22 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym uczelnia akademicka to taka, której jednostka posiada co najmniej jedno uprawnienie do nadawania stopnia naukowego doktora. Jednocześnie, zgodnie z art. 3 ust. 5, uczelnia w swojej nazwie może posługiwać się rzeczownikiem akademii w przypadku, jeżeli jej jednostki posiadają co najmniej 2 uprawnienia do doktoryzowania. To gwooli wyjaśnienia, skąd art. 7.

I proszę państwa, uwagi szczegółowe. Pierwsza uwaga szczegółowa dotyczy art. 6 ust. 2. Przepis art. 6 ust. 2 stanowi, że osoby przyjęte na pierwszy rok studiów, na rok akademicki 2016/2017, do PWSZ-u z dniem utworzenia akademii staną się studentami akademii. Proszę państwa, trzeba pamiętać, że ustawodawca przesądził,

iż akademia powstaje z dniem 1 września 2016 r. Rok akademicki zaczyna się 1 października 2016 r. Pojawia się problem statusu osób przyjętych na studia. Zgodnie z ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym studentem jest osoba, która kształci się na studiach, a jednocześnie spełni warunki formalne, to znaczy złoży ślubowanie, odbędzie się jego immatrykulacja. W związku z tym trudno uznać za zgodne z rzeczywistością, że 1 września osoby przyjęte na rok studiów 2016/2017 będą spełniały warunki bycia studentami. One te warunki spełnią zapewne w okolicach 1 października, być może 2 października. W związku z tym art. 6 ust. 2 powinien mówić o osobach przyjętych na studia – że osoby te staną się osobami przyjętymi na studia w akademii. Proszę państwa, to rozwiązanie, o którym przed chwilą powiedziałem, jest powszechnie stosowane we wszystkich ustawach tworzących uczelnie publiczne. Jeżeli uczelnia powstaje przed 1 października, wówczas takie osoby nie uzyskują statusu studenta, ale uzyskują status osoby przyjętej na studia.

Chciałbym zwrócić uwagę, że może się pojawić taki problem, że osoby, które zostały przyjęte na studia na rok akademicki 2016/2017 i które 1 września otrzymają status studenta, nie zostaną studentami, dlatego że nie spełnią ustawowych warunków bycia studentem. Ktoś po prostu pomiędzy 1 września a 1 października może się rozmyśleć i nie zostanie wpisany na listę studentów. Stąd też, moim zdaniem, należałoby tę wątpliwość wyeliminować po to, aby 1 października pani rektor nie miała problemów z ustaleniem statusu osoby, która wprawdzie została przyjęta, ale nie podjęła studiów. To jest pierwsza uwaga Biura Legislacyjnego.

Druga uwaga Biura Legislacyjnego odnosi się do art. 6 ust. 5. W przepisie tym ustawodawca posłużył się sformulowaniem „ocena parametryczna”. Ja wiem, że tym sformulowaniem środowisko się posługuje, ale musimy pamiętać, że ustawa powinna posługiwać się siatką terminologiczną zgodną z ustawą podstawową dla danej dziedziny prawa. W tym wypadku, z punktu widzenia oceny parametrycznej, podstawowe znaczenie ma ustawa o zasadach finansowania nauki. W ustawie o zasadach finansowania nauki nie znajdziemy określenia „ocena parametryczna”. Ustawodawca posługuje się sformulowaniem „kompleksowa ocena jakości działalności naukowej lub badawczo-rozwojowej jednostek naukowych”. Mając na względzie §9 zasad techniki prawodawczej, który nakazuje nam stosowanie w ustawie siatki terminologicznej ustawy podstawowej, Biuro Legislacyjne proponuje stosowną poprawkę w pkt 2 swojej opinii.

Jeżeli chodzi o art. 7, proszę państwa, to pani minister o nim mówiła. Ja również odniosłem się do tego, dlaczego ten przepis znalazł się w ustawie. Teraz chciałbym zwrócić uwagę na to, że został on sformułowany troszeczkę nieprawidłowo. Bym powiedział, że jest pewne ryzyko związane ze sposobem sformułowania przepisu. Przepis ten odnosi się do podstawowych jednostek organizacyjnych, a nie do uczelni jako takiej. Przepis ten w brzmieniu uchwalonym przez Sejm sugeruje, że każda z jednostek organizacyjnych ma spełnić warunki z art. 3 ust. 5. Innymi słowy, że każdy wydział nowo tworzonej akademii będzie musiał mieć 2 uprawnienia. Takie jest literalne brzmienie, bo napisano, że to jednostki organizacyjne dostosują się do art. 3 ust. 5,

a nie, że uczelnia jako taka. W związku z tym może się pojawić taki problem interpretacyjny, że ktoś będzie próbował interpretować art. 7 tak, jak powiedziałem. Czyli czysto literalnie, tak jak on został napisany. A został napisany w ten sposób, że każdy z wydziałów będzie musiał mieć co najmniej 2 uprawnienia do doktoryzowania. Wydaje mi się, że nie o to chodziło ustawodawcy. Zapewne ustawodawca chciał powiedzieć, że uczelnia jako taka w terminie 3 lat spełni wymagania określone w art. 3 ust. 5, innymi słowami, że uczelnia jako taka będzie miała przynajmniej 2 uprawnienia.

I ostatnia uwaga Biura Legislacyjnego, o charakterze legislacyjnym, dotyczy art. 8 ust. 6 zdanie drugie. Proszę państwa, w zdaniu drugim wskazanego przeze mnie przepisu ustawodawca precyzuje, że zdanie to dotyczy organów jednoosobowych i kolegialnych. Jednocześnie takiego doprecyzowania zabrakło w zdaniu pierwszym. Zdanie pierwsze mówi po prostu o organach akademii. Być może jest to sprawa interpretacyjnie nieistotna, niemniej jednak może pojawić się wątpliwość interpretacyjna. Skoro ustawodawca w pierwszym zdaniu, mówiąc o wszystkich organach, nie wskazuje, że chodzi mu o organy jednoosobowe bądź kolegialne, a czyni to w zdaniu drugim, to zapewne chce wskazać na różnice. Bo to samo powinniśmy nazywać tak samo. Stąd też może pojawić się interpretacja, że w zdaniu pierwszym chodzi o inne niż jednoosobowe bądź kolegialne organy akademii. Jakże? Nie potrafię odpowiedzieć. Niemniej jednak, mając na względzie zachowanie konsekwencji terminologicznej w obrębie ustawy i dążąc do wyeliminowania potencjalnych wątpliwości interpretacyjnych, Biuro Legislacyjne proponuje przyjęcie poprawki sformułowanej w pkt 4 opinii. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra najpierw o odniesienie się do ustawy, a potem, jeśli to jest możliwe, do uwag pana legislatora.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko:

Wysoka Komisjo!

Najpierw do ustawy – bo te poprawki mają charakter raczej redakcyjny, prawda? – do tej głównej kwestii merytorycznej.

Otóż trzeba zauważyć, co zresztą zostało już tutaj wspomniane, że opinie ustawowych ciał akademickich, takich jak rada główna i Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, formalnie nie są pozytywne dla tej inicjatywy i w sposób oczywisty wskazują na mankamenty czy braki w tym sensie, że w aktualnym stanie rzeczy Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie nie spełnia ustawowych wymogów przewidzianych dla akade-

mii. A w uzasadnieniu pomysłodawców czy wnioskodawców tej ustawy mamy szerokie umotywowanie celowości podjęcia tej ustawy, pomimo wspomnianych i wskazanych przez środowisko akademickie mankamentów. Mianowicie w przekonaniu wnioskodawców ta inicjatywa stwarza warunki rozwojowe dla PWSZ-u i w szybkim czasie, zaznaczonym w ustawie, w ciągu 3 lat umożliwi spełnienie ustawowych warunków.

Stanowisko rządu jest takie: po analizie wydaje się, że uzasadnienie wnioskodawców nie jest tylko pobożnym życzeniem, jest pewną swoistą formą zaciągnięcia kredytu, podjęcia zobowiązania, które jednak w realnych warunkach Gorzowa Wielkopolskiego powinno pomóc i umożliwić spełnienie ustawowych wymogów. A ta nadzieja czy ta perspektywa wiązana jest przede wszystkim z tym, że po utworzeniu akademii zostaną stworzone warunki do konsolidacji szkół istniejących w Gorzowie Wielkopolskim. Tutaj mogę nadmienić, że w Gorzowie Wielkopolskim istnieje wydział zamiejscowy Akademii Wychowania Fizycznego, który posiada aktualnie prawa doktoryzowania. Ta operacja ma szansę przyczynić się właśnie do konsolidacji szkół w Gorzowie Wielkopolskim, co wydaje się rzeczą sensowną już nie tylko z punktu widzenia tworzenia akademii, ale w ogóle z punktu widzenia pewnej polityki czy zaleceń, które powstają w ministerstwie. Ministerstwo nie może nikogo zmusić bezpośrednio do konsolidacji, ale może tworzyć warunki czy zachęty do tego, aby konsolidacja w ośrodkach akademickich, zwłaszcza tych mniejszych, następowała. W tej ustawie widzimy narzędzie, które może tej sprawie służyć. Z tego względu stanowisko ministerstwa jest, powiedziałbym, właściwie neutralne. To znaczy ministerstwo, pomimo rozumienia mankamentów, o których mówiłem, nie wyraża sprzeciwu w stosunku do tej ustawy, a jednocześnie deklaruje – i ja także to deklaruję – że jeżeli ustawa zostanie przez Wysoką Izbę przyjęta, to będziemy się starali pomagać i angażować w procesy, które doprowadzą do spełnienia wymogów ustawowych.

A inna rzecz to jest ustosunkowanie się, tak na gorąco, do uwag Biura Legislacyjnego.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Panie Ministrze, jeżeli jest za mało czasu, to możemy do tego wrócić. Czy już teraz?)

Nie, myślę, że te uwagi są...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: ...proste.)

Tak. To znaczy to są uwagi, które świadczą o dużej staranności Biura Legislacyjnego, ale one nie dotyczą istoty sprawy. Prawda? Właściwie mają one charakter redakcyjny czy doprecyzowujący. Z jednej strony można by się z nimi zgodzić, ale... Znaczący jeśli idzie o rozróżnienie studenta i osoby przyjętej na studia, to rzeczywiście nawet tak na logikę takie rozróżnienie istnieje, chociaż raczej nie wydaje mi się, żeby praktycznie, gdyby to nie zostało zauważone, z tego wyniknęły jakieś realne problemy w okresie między 1 września...

(Głos z sali: Roszczenia sądowe.)

Chyba raczej nie.

Między 1 września a, powiedzmy, 10 października. Ale w zasadzie ta uwaga na pewno w sposób bardziej jednoznaczny wyraża wolę ustawodawcy. A więc właściwie może być przyjęta.

Jeśli idzie o ocenę parametryczną, to zapewne jest tak, jak mówił pan legislator, że sformułowanie przytoczone przez Biuro Legislacyjne funkcjonuje w ustawie o finansowaniu nauki. Nie mam tego teraz świeżo w pamięci. A jednocześnie sformułowanie „ocena parametryczna” już tak bardzo weszło nie tylko do slangu czy do mowy potocznej, ale także do dokumentów związanych z oceną czy przyznawaniem środków, że właściwie ono jest synonimiczne czy równoważne, a ma ten walor, że jest krótsze. Ale tutaj już komisja... To zaproponowane przez legislatora zapewne jest poprawne i nawiązuje bezpośrednio do ustawy. Pan legislator na pewno ma to na świeżo w głowie, ma to też udokumentowane.

Poprawka nr 3 z kolei ma ten walor, że faktycznie krótko i w zgrabny sposób wyrażone jest w zasadzie to samo, o czym mówi art. 7 w aktualnym brzmieniu. Ale znowu, niezależnie od literalnego brzmienia, jest to rzecz oczywista zarówno w kontekście ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, jak i w praktyce. Z normalnego rozumienia zapisów wynika, że to nie jednostki uczelni spełniają wymóg, tylko uczelnia jako taka musi spełnić wymóg związany z posługiwaniem się określoną nazwą. A więc tutaj nie widzę jakiegось niebezpieczeństwa związanego z interpretacją czy tego, że mogą się pojawić jakieś wątpliwości interpretacyjne, ale z kolei zapis zaproponowany przez Biuro Legislacyjne jest niewątpliwie lepszy, jest bardziej zgrabny, krótszy. W tym sensie jest lepszy.

Podobnie poprawka nr 4, w której wykreśla się wyrazy w istocie rzeczy niepotrzebne. Prawda? Nie budzą one chyba jakichś kłopotów interpretacyjnych, one po prostu są niepotrzebne. Tak że dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, ja proponuję, żeby może pani rektor teraz wypowiedziała się krótko, ponieważ nie mamy dużo czasu, a jeszcze chcielibyśmy zadać pytania.

A więc bardzo prosimy krótko o przedstawienie uczelni i argumentów, które jeszcze nie padły. Bardzo proszę.

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim Elżbieta Skorupska-Raczyńska:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wielkopolskim została powołana w 1998 r. W dużym skrócie. Zaczynaliśmy bardzo skromnie i przez pierwsze 8 lat uczelnia w zasadzie skupiła się na świadczeniu usług edukacyjnych. Istotne zmiany nastąpiły od 2007 r. Dla porównania w 2007 r. mieliśmy, tak jak i na początku, 5 kierunków kształcenia, 3 instytuty, tylko pracowników dydaktycznych, a w gronie kadry pierwszoetadowej 2 profesorów nadzwyczajnych, 20 doktorów i ponad 100 magistrów. Pozostała kadra, czyli około 80% osób, to była kadra drugoetadowa.

Jakie zmiany zaszły w ciągu 8 lat? Kształcimy na 14 kierunkach pierwszego stopnia i 2 kierunkach drugiego stopnia. Mamy 4 nowe kierunki inżynierskie – to jest mechanikę i budowę maszyn, inżynierię bezpieczeństwa, informatykę inżynierską i energetykę – finanse i rachunkowość w ramach kierunków ekonomicznych, jest również bezpieczeństwo narodowe, turystykę i rekreację oraz kulturoznawstwo.

Funkcjonujemy w strukturze wydziałowej. Są to 4 wydziały: Wydział Administracji i Bezpieczeństwa, Wydział Ekonomiczny, Wydział Humanistyczny oraz Wydział Techniczny. Kadre stanowią w około 90% pracownicy pierwszoetadowi. W tej grupie mamy 25 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, 87 doktorów i 50 magistrów. Dodać należy, że 5 profesorów i ponad 40 doktorów awansowało jako pierwszoetadowi pracownicy naszej uczelni, w wypadku doktorów bardzo często byli oni zatrudnieni od początku.

Jak wygląda działalność naukowa, bo jest ona bardzo istotna w procedowaniu. Do 2007 r. zorganizowano na uczelni i przez uczelnię łącznie 28 konferencji, co oznacza średnio 3 rocznie. Od 2008 r. do 2015 r. – 167, co oznacza ponad 20 rocznie. Mówię tutaj o konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych.

Mamy wydawnictwo naukowe, które wydało dotychczas ponad 230 tytułów o łącznym nakładzie ponad 40 tysięcy egzemplarzy. Tylko w 2015 r. wydawnictwo wyemitowało 30 tytułów prac naukowych.

Akredytacje, które przechodzimy, to akredytacje pozytywne na 6 lat i wszystkie kierunki, które mamy ocenione, taką mają. Są to: filologia polska, angielska, germańska, informatyka, administracja, zarządzanie, mechanika i budowa maszyn.

Na rozwój naukowy pracowników w ciągu ostatnich 8 lat wydaliśmy z własnych funduszy ponad 2 miliony zł. W zakresie prawa i struktury w 2010 r. wprowadziliśmy status pracownika naukowo-dydaktycznego i jesteśmy jedyną PWSZ w Polsce, która taki status ma zapisany w statucie i z tego zapisu korzysta. W 2011 r. przyjęliśmy strategię rozwoju, nowy statut, powołaliśmy centra: Akademickie Centrum Badań Euroregionalnych, Akademickie Centrum Kultury oraz Akademickie Centrum Sportu i Turystyki. W 2013 r. wprowadziliśmy strukturę wydziałową. W 2014 r. powołaliśmy Szkołę Języka Polskiego dla Cudzoziemców. uruchomiliśmy Ośrodek Edukacji Politechnicznej dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Rocznie korzysta z tego ośrodka ponad 700 dzieci. W tym samym roku we wrześniu otworzyliśmy Akademickie Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego z dwiema klasami. Są to klasa koszykówki dziewcząt i klasa piłki nożnej chłopców. W 2015 r. otworzyliśmy Akademickie Centrum Studiów Niemcoznawczych i Europejskich oraz oddaliśmy do użytku Laboratorium Środowiskowe – jest to nazwa obiektu. W ramach tego laboratorium funkcjonuje 14 laboratoriów na potrzeby kierunków technicznych. Jak nazwa wskazuje, korzysta z tego również środowisko, jako że mamy ponad 300 interesariuszy zewnętrznych. Są to firmy, przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje, stowarzyszenia, szkoły itd.

W 2015 r. w lipcu złożyliśmy wniosek o parametryzację Wydziału Humanistycznego i 1 marca otrzymaliśmy dla Wydziału Humanistycznego kategorię naukową B. Pozwala nam to na składanie wniosku o prawa doktoryzowania na

kierunku: językoznawstwo. Chcemy taki wniosek złożyć na początku czerwca. Przygotowujemy go. Jesteśmy przygotowani i kadrowo, i naukowo, i formalnie, by taki wniosek złożyć. Na pierwszy dzień semestru letniego roku akademickiego 2015/2016 studiowało na naszej uczelni, i studiuje do tej pory, ponad 2 tysiące 800 studentów.

W zakresie bazy mamy 7 budynków dydaktycznych, bibliotekę główną, bibliotekę wydziałową na Wydziale Humanistycznym, nowoczesną halę sportową, dom studenta na ponad 400 miejsc i bazę socjalną, w której są mieszkania dla pracowników. W rozwój bazy włożyliśmy ponad 70 milionów, w tym ze środków unijnych około 18 milionów, z dotacji budżetowych około 20 milionów i ponad 32 miliony środków własnych. Nie wliczam w to kosztów remontów.

Staraliśmy się zdążyć przed zmianami w prawie, które zasadniczo w tej chwili hamują rozwój PWSZ-ów. Brak struktury wydziałowej uniemożliwia prowadzenie studiów drugiego stopnia, a brak statusu pracownika naukowo-dydaktycznego uniemożliwia ubieganie się o parametryzację naukową, ponieważ program, który sprawdza jakość naukową, umożliwia wprowadzenie dorobku tylko pracowników o statusie naukowo-dydaktycznym. Mamy pełną świadomość tego, że jako PWSZ mielibyśmy ogromne problemy z uzyskaniem uprawnień do doktoryzowania, jako że ustawa nie przewiduje takiej możliwości dla PWSZ-ów.

Znaleźliśmy się zatem w sytuacji bez wyjścia, stanęliśmy przed ścianą. Uznaliśmy zatem, że jedyną szansą dla PWSZ-u, dla regionu, dla tego nie najbogatszego środowiska, najsłabszego jeśli chodzi o akademickość terenu, będzie zmiana statusu uczelni z wyższej zawodowej na akademicką niejako awansem – tak jak pan minister podkreślił – na kredyt, ale kredyt, który może być dany w ręce jednostki dobrze do tego przygotowanej, przygotowanej do tego, by kredyt nie tylko skonsumować, ale odpowiednio go zainwestować i wykorzystać. Stąd prośba do parlamentarzystów, prośba do pani minister, do pani poseł, aby zechciała nas jako poseł Ziemi lubuskiej wspomóc i wspomóc procedowanie zmierzające do zmiany statusu uczelni. Zwracam się do panów senatorów z prośbą w imieniu środowiska, w imieniu mieszkańców regionu, w imieniu młodzieży tam mieszkającej o życzliwe wsparcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Pani Rektor.

Ja tak na szybko chciałbym zadać pytanie – bo to mi umknęło – jaka jest liczba profesorów i doktorów habilitowanych na pierwszym etacie?

I druga sprawa, w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan minister. Czy rzeczywiście jest przewidywana integracja z wydziałem zamiejscowym AWF?

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim Elżbieta Skorupska-Raczyńska:

Już odpowiadam na pierwsze pytanie.

Na pierwszym etacie mamy 25 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 10 profesorów tytularnych i 15 doktorów habilitowanych. Na pierwszym etacie.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Tak.)

Ogółem mamy 40 samodzielnych pracowników naukowych na 4 wydziałach.

Odpowiadając na pytanie...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: A ilu doktorów?)

Na pierwszym etacie mamy 87 doktorów, a na drugim etacie – 44.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: I ten AWF jeszcze...)

Już odpowiadam.

Gorzów miał takie plany i takie marzenia, by utworzyć akademię, już wiele, wiele lat temu. Najstarszą uczelnią w Gorzowie jest Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim. W 2006 r. pojawiła się inicjatywa utworzenia akademii z połączenia zamiejscowego wydziału z PWSZ-em. Ten projekt nie został zrealizowany przede wszystkim dlatego, że ani jedna, ani druga uczelnia nie była do tego przygotowana. Tak jak już państwu mówiłam, w 2006 r. byłam – tego nie mówiłam – jedynym samodzielnym pracownikiem naukowym na pierwszym etacie w PWSZ-cie, więc kadrowo zupełnie nie byliśmy przygotowani. Rozmowy były prowadzone długo i nieskutecznie. 3 lata temu pojawiła się inicjatywa, by włączyć wydział zamiejscowy w struktury PWSZ-u. To spotkało się z akceptacją władz Akademii Wychowania Fizycznego, podjęte zostały nawet stosowne uchwały, niemniej opór środowiska był przeogromny. Przejście, wyłączenie z akademii, włączenie do PWSZ-u nie przekonało pracowników akademii – i ja się temu wcale nie dziwię. Zatem myślę, że zmiana statusu uczelni z wyższej zawodowej na akademicką ułatwi nam te rozmowy. A połączenie, moim zdaniem, jest nieuchronne i myślę, że dość szybko wrócimy do tych rozmów. Sądzę, że na początku roku akademickiego będą one ożywione ponownie. Mam nadzieję, że bardzo szybko dojdzie do połączenia wydziału zamiejscowego z już akademią w Gorzowie. Pozwoli to na wzmocnienie środowiska akademickiego, jak też na wzmocnienie naukowości uczelni.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czyli w zasadzie z tym AWF to jeszcze nie wiadomo.

Ja miałem 3 pytania, ale na 2 uzyskałem już odpowiedź. Bo jeśli chodzi o stanowisko KRASP i rady głównej, to pan minister powiedział. Miałem pytanie, jak ta ustawa pomoże, ale pani rektor i pani minister już o tym powiedziały.

I ostatnie pytanie, na które z chęcią bym usłyszał odpowiedź. W jakim okresie te wymagania ustawowe, czyli 2 uprawnienia do doktoryzowania, państwo zamierzacie spełnić?

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim Elżbieta Skorupska-Raczyńska:

Na początku czerwca chcemy złożyć wniosek o pierwsze uprawnienia do doktoryzowania w zakresie językoznawstwa. Jesteśmy przygotowani. Kompletujemy w tej

chwili wniosek. Nie chcieliśmy tego robić przed zakończeniem procedowania. Poczekamy, aż to będzie dokończzone. Nie wiem, czy za pierwszym razem, nie jestem pewna. Zakładam i takie rozwiązanie, że za pierwszym razem mogą być jakieś uwagi, wniosek może być odesłany. Ale najpóźniej w ciągu roku, maksymalnie 18 miesięcy powinniśmy mieć pierwsze uprawnienia.

Przygotowujemy w tej chwili wniosek o parametryzację Wydziału Ekonomicznego. Złożymy go jeszcze w tym roku akademickim. Oczekiwanie na parametryzację naukową, na kategorię naukową trwa od 4–6 miesięcy. Choć w regulaminie mówi się o 4 miesiącach, życie to weryfikuje. A więc myślę, że w ciągu 6 miesięcy będziemy to mieć i będziemy składać wniosek o prawa do doktoryzowania na zarządzaniu.

Zatem te 3 lata, które znalazły się w projekcie ustawy, to czas bardzo przeanalizowany, przemyślany, przedyskutowany na uczelni. On nie jest przypadkowy. Te 3 lata... Ja wiem, że to jest czas i długi, i krótki, ale jesteśmy przygotowani do tego, aby wywiązać się ze zobowiązań.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, rozpoczniemy już pytania i dyskusję.

Ja bym tylko krótko chciał się jeszcze odnieść do poprawek.

To znaczy rzeczywiście sprawa tych studentów jest poważna. Były takie przypadki, kiedy student odmówił ślubowania i był relegowany z uczelni. Mogą być różne roszczenia tych osób, bo wiemy, że w tej chwili modne staje się to, że studenci skarżą rektorów w różnych sprawach, takich, o których byśmy nawet nie pomyśleli. Dlatego wydaje się, że to jest ważna poprawka.

Jeśli chodzi o poprawkę nr 2, to wydaje mi się jednak, że powinniśmy przestrzegać terminologii ustawowej odnośnie do tej oceny parametrycznej.

Co do poprawki nr 3 to rzeczywiście można dyskutować. Pan minister słusznie zwrócił uwagę, że wskazówką jest zapis art. 3 i w zasadzie to on tutaj nakłania... Bo gdyby to czytać literalnie, to każdy wydział ma mieć 2 uprawnienia...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...a gdyby to przeczytać łącznie z art. 3, to jest to niekonieczne. Czyli gdybyśmy mieli tylko tę poprawkę wprowadzać, to być może nie byłoby to konieczne.

Podobnie poprawka nr 4. Pan legislator zwracał uwagę, że w pierwszym zdaniu jest inaczej, więc poprawkę nr 4 można także zmienić w taki sposób, żeby dopisać w pierwszym zdaniu te organy. Ale to też jest opcjonalne.

Myślę, że te dwie poprawki, a szczególnie pierwsza, są istotne i namawiałbym, żeby je mimo wszystko przyjąć. Chodzi o to, żeby nie było z tym problemu. Ale o tym oczywiście będziemy decydować w dalszej części naszego posiedzenia.

Teraz bardzo proszę o zadawanie pytań i wypowiedanie się.

Bardzo proszę.

Senator Władysław Komarnicki:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Pani Minister! Szanowna Pani Rektor! Panowie Senatorzy!

To jest bez wątpienia wielki dzień dla mojego miasta, Gorzowa Wielkopolskiego, bo wreszcie po tylu, tylu latach naprawdę wspólnej pracy i starań różnych środowisk, i to z każdej opcji politycznej, doczekaliśmy się tej właśnie historycznej chwili, której jestem dzisiaj świadkiem jako senator ziemi gorzowskiej.

Szanowni Państwo, kiedy podjąłem decyzję o kandydowaniu do Senatu, powiedziałem wszystkim wyborcom, że jeżeli zostanę wybrany, będę wspierał wszystkie dobre dla naszego województwa, lubuskiego, projekty, bez względu na to, kto będzie ich pomysłodawcą. Dlatego, korzystając z okazji, chciałbym gorąco podziękować wszystkim, którzy, cokolwiek by mówić, przyłożyli rękę do utworzenia uczelni. Szczególnie chcę tu podziękować pani rektor i całej kadrze naukowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej imienia Jakuba z Paradyża w Gorzowie, bo to dzięki pani rektor i ich ciężkiej pracy akademii gorzowska staje się dzisiaj powoli faktem. Chciałbym też gorąco i serdecznie podziękować mojej serdecznej koleżance z Gorzowa, pani minister Elżbiecie Rafalskiej, która dzisiaj jest już uważana za matkę chrzestną uczelni. Z całego serca dziękuję jej za to, że potrafiła, mówiąc tak kolokwialnie w tym gronie, przepchnąć ten pomysł na forum krajowym. A dzisiaj w Senacie na posiedzeniu naszej komisji postawimy przysłowiową kropkę nad „i”.

Panowie Senatorowie, bardzo was proszę. Ta uczelnia jest temu środowisku potrzebna jak tlen. Jestem przekonany, że miasto wojewódzkie, jakim jest Gorzów, ma szansę stać się silnym ośrodkiem naukowym. Oczywiście nie od razu. Powoli i konsekwentnie pozycja uczelni będzie wzrastać. Ja głęboko w to wierzę. Ja znam panią rektor i całe środowisko naukowe. Wiem, jaki ogromny skok cywilizacyjny, jeżeli chodzi o tę uczelnię, został uczyniony.

Kiedy w latach dziewięćdziesiątych razem z moją firmą budowałem wielkie Collegium Polonicum w Słubicach, niedaleko Gorzowa, marzyłem o porównywalnym ośrodku w moim mieście, ale też obserwowałem, jak zdolni młodzi ludzie wyjeżdżali z Gorzowa, już nie tylko do Poznania, Szczecina czy Wrocławia, ale właśnie do tych Słubic, ponieważ ta uczelnia dawała większe możliwości edukacji niż w tym czasie szkoły w Gorzowie.

Jestem człowiekiem biznesu i doskonale zdaję sobie sprawę, że młodzi wykształceni ludzie plus silny ośrodek akademicki to magnes przyciągający przede wszystkim inwestorów. Tylko takie połączenie daje gwarancję, że ci młodzi ludzie w przyszłości będą pełnić kierownicze stanowiska, będą podmiotem, a nie pracownikami ustawionymi przy taśmie produkcyjnej. Dla rozwoju miasta zdolni muszą zostawać w mieście. Muszą być jego siłą napędową. Dzisiaj, niestety, z przykrością trzeba powiedzieć, że większość z nich wyjeżdża z Gorzowa do innych miast.

Reprezentując dzisiaj klub Platformy Obywatelskiej, pragnę poinformować, a jestem po rozmowie z wieloma senatorami, że będziemy gorąco wspierać utworzenie akademii w Gorzowie. Wiem, że niektórzy moi koledzy mają obawę, zresztą przed chwilą legislator powiedział o niej głośno, ale jest to działanie... Ja jestem o tym przekonany, że zarówno

całe środowisko naukowe w Gorzowie, jak i środowisko polityczne spląci z nawiązką to zobowiązanie. Ze swej strony deklaruję, że jestem do pełnej dyspozycji, jeżeli chodzi o wszelką pomoc w pracach nad utworzeniem uczelni.

Jeszcze raz serdecznie i gorąco, tak jak potrafię, dziękuję wszystkim tym, którzy dzisiaj są na posiedzeniu naszej komisji. Bardzo serdecznie chcę podziękować wszystkim tym, którzy czują rytm bicia serca tej uczelni. A co do pani rektor, to może nie wygląda na wielką kobietę, ale jest zdeterminowana, jest to wielki naukowiec, ona już niejednego wielkiego chłopa, mówiąc tak szczerze, przekonała do swoich racji. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękujemy.
Proszę, pan senator Zajac.

Senator Józef Zajac:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Pani Rektor!
Koledzy Senatorowie!

Gratuluje przede wszystkim odwagi, determinacji i tego, że poszła pani pierwsza, ponieważ po tym, jaki wydzźwięk dała ostatnia ustawa o szkolnictwie wyższym, którą ja określiam mianem ustawy restrykcyjnej... Zabrzmiało to tak, że awansów żadnych nie będzie, czyli *niezła* dla PWSZ-ów. A z drugiej strony wyglądało to tak, że stawia się jakieś nieprawdopodobne bariery – bo te bariery są faktycznie pozbawione, że tak powiem, ludzkiej twarzy – przed uczelniami. Przecież one nie miałyby możliwości awansu, gdyby chciały spełnić warunki określone w ustawie. Dlatego bardzo się cieszę z tego, że pokazała pani, że jednak można awansować. Ale to już historia i tym się chyba nie należy przejmować. Rozwojowi uczelni wyższych w Polsce, zaczynając od tych najstarszych z czasów królowej Jadwigi... Kiedy powstawała uczelnia w Krakowie, to protestowała Praga, to w Rzymie protestowały uczelnie niemieckie, że nie wolno dopuścić do takiego bezeceństwa, żeby coś takiego powstało. Kiedy powstawał uniwersytet we Lwowie, to protestował Kraków. Później, kiedy powstawał w Wilnie, protestowały kolejne. Musimy się już pogodzić z taką historią. Ale wszystko, co żyje, co trwa, musi mieć szansę rozwoju. Stawianie barier, zwłaszcza że postawiono tak mocne bariery formalne, jest czymś, co nie powinno znaleźć wyrazu w ustawodawstwie w żaden sposób.

PWSZ-y pokazały przede wszystkim jedną rzecz. Przy dzisiejszym dołku demograficznym nie odnotowują spadków naboru, cieszą się coraz większą popularnością, przekonały wszystkich. Zająły miejsce dawnych wyższych szkół inżynierskich, które też z różnymi oporami, jak ktoś jeszcze pamięta tamte czasy, awansowały do grupy uczelni akademickich, a miejsce po nich w zasadzie było puste. Wiadomo, że nie wszystkie PWSZ-y będą kwalifikować się do jakichś awansów, ale taka droga jest konieczna. Właśnie wypełnianie miejsca na poziomie akademii to jest coś, co przynależy się im z racji tego, że tam kadra popracowała i zrozumiała. Pomysł PWSZ-ów to w ciągu ostatnich 20 lat być może najlepszy z pomysłów w rozwoju w naszej nowej demokracji, jaką obserwujemy od 1990 r. Dlatego też gratuluje i trzymam za państwa kciuki.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, padają wzniosłe, piękne słowa i każdy by się chciał przyłączyć.

Ja muszę podać informację, która jeszcze nie została wypowiedziana, że projekt tej ustawy zyskał ogromne poparcie w Sejmie. Muszę powiedzieć, że oczywiście są takie ustawy. Prawda jest taka, że społeczna wiedza na temat zgodnego głosowania opozycji z rządzącymi w tej kadencji czy w poprzednich kadencjach nie jest znana, bo o tym media nie mówią. A tutaj ta zgodność rzeczywiście była wyjątkowa, bo jeśli chodzi o Prawo i Sprawiedliwość, Platformę Obywatelską i klub Kukiz'15, to nikt nie był przeciw. Nowoczesna – 5 głosów przeciwnych i PSL – 2 głosy przeciwne. Ale trzy główne siły nie zgłosiły sprzeciwu.

Z drugiej strony trzeba jednak powiedzieć, że art. 3 w ustawie o szkolnictwie wyższym jest i zawsze nam się serce kraje, kiedy go nadużywamy. Jeśli pamiętam, w ostatnich 10 latach to byłby drugi taki przypadek. Pierwszym była Akademia Sztuki w Szczecinie. Nie wiem, chyba 3 lata temu. Ale jest zapis tego artykułu i świadomie jest on taki. Nikt nie mówi, że tego nie ma. Trzeba jednak powiedzieć, że jest jeszcze co najmniej kilka bardzo dobrych PWSZ-ów, które aspirują do poziomu akademii. Mam przed sobą ranking państwowych wyższych szkół zawodowych za ostatnie 5 lat. Widać, że co najmniej pierwsza piątka – Kalisz, mój kochany Tarnów... Tarnów, który ma ponad 200 lat tradycji szkolnictwa wyższego. Prawda? A więc ja powiem tak: państwo mnie znacie – pani minister i panowie senatorowie – i wiecie, że zawsze popierałem wszelkie sprawy dotyczące czy to finansowania, czy to rozwoju szkolnictwa wyższego. Oczywiście mamy niż demograficzny, ale wiem, że każda kolejna osoba, która kończy wyższe studia czy pierwszego stopnia, czy drugiego stopnia, czy w lepszej szkole, czy w gorszej na pewno się rozwija. To jest niezwykle ważne dla naszego społeczeństwa, dla naszej gospodarki. Dlatego – już tak zupełnie na spokojnie, nie popadając w taki ton... Nie wiem, jakiego słowa użyć, bo rzeczywiście dorobek, który pani rektor przedstawiła, jest imponujący. Tak? Czytałem uzasadnienie do ustawy, ono jest szerokie, ale nawet z tego, co mówiła pani rektor czy pani minister, wynika, że tam i tak nie wszystko zostało powiedziane, że tych atrybutów jest wiele. Oczywiście KRASP czy rada główna mają swój punkt widzenia. Staramy się tutaj... Pan minister też przedstawił stanowisko ministerstwa, takie właśnie spokojne. Tak że my musimy, patrząc na tą nawę państwową, też spokojnie te wszystkie argumenty ważyć. Są to te okoliczności, które musimy mieć na uwadze. Myślę, że kiedy będzie projekt dotyczący akademii tarnowskiej, to też będziemy mogli liczyć na takie poparcie.

Pan senator Wach, bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Pani Rektor! Pani Przewodniczący!
Właściwie ja mam 3 pytania.

Pierwsze jest skierowane do legislatora. Chciałbym się zapytać, czy formalnie to jest tak, że art. 7 stanowi *lex specialis* i właściwie pozwala na czasowe pominięcie wymagań z ustawy o szkolnictwie wyższym. Jak to formalnie wygląda? Bo wygląda na to, że tak jest, ale chciałbym potwierdzenia.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Potwierdzam. Jest to *lex specialis* w stosunku do art. 3 ust. 5. Może być wątpliwość, czy jest to również *lex specialis* w stosunku do art. 2 ust. 1 pkt 22, który mówi o uczelni akademickiej. Bo tak naprawdę art. 7 odnosi się wyłącznie do art. 3 ust. 5. Słowem nie odnosi się do definicji uczelni akademickiej. A więc gdybyśmy to dzisiaj czytali, należałoby to zinterpretować w następujący sposób. W odniesieniu do liczby uprawnień, które są konieczne do tego, żeby posługiwać się rzeczownikiem „akademia”, ustawodawca przewidział wyjątek. A w odniesieniu do statusu uczelni, czy ona jest uczelnią akademicką, czy też nie, tego wyjątku nie ma. Innymi słowy akademia w Gorzowie, status uczelni akademickiej zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 22 uzyskuje w momencie, kiedy uzyska pierwsze uprawnienie do doktoryzowania. I tyle.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo, ale z tego wynika, że nazwę pod tymi warunkami można zmienić, czyli to jest *lex specialis*.

A do pani rektor miałbym 2 krótkie pytania.

Jakie są rzeczywiste perspektywy włączenia wydziału zamiejscowego wychowania fizycznego, ale przy zachowaniu możliwości utrzymania uprawnień do doktoryzowania? Bo one automatycznie nie przechodzą, tu sprawa jest skomplikowana. Przy jakimś sporze z macierzystą uczelnią, to znaczy Akademią Wychowania Fizycznego w Poznaniu, byłyby z tym trudności, mówiąc krótko. A więc jakie są rzeczywiste perspektywy, po pierwsze, jeśli chodzi o krok, który chyba z punktu widzenia konsolidacji jest słuszny, czyli włączenie wydziału, a po drugie, utrzymanie czy przyznanie uprawnień formalnie od nowa? To jest pierwsze pytanie.

Drugie jest ogólniejsze. Myśmy usłyszeli wiele pochwał dotyczących PWSZ-ów. Pan przewodniczący i pan senator Zając mówili o tym, że sprawa utrzymania młodzieży i inwestorów jest istotna. Ja to mówię bez przekąsu i bez żadnych złośliwości: czego brakuje PWSZ-om, aby odniosły sukces? Z tego, co pan przewodniczący powiedział, wynika, że właściwie ten status jest niesatysfakcjonujący, on jest zapewne dla kadry i dla rektora. A krótko mówiąc: w czym się nie udał ten pomysł, że wszyscy lepsi chcą ostatnio zostać uniwersytetami? To nie jest żadna złośliwość. Czego im brakuje? I od strony zatrudnienia. Bo w zasadzie ten projekt miał w jakiś sposób naśladować czy pójść drogą *Technische Fachhochschule* w Niemczech, które funkcjonują dobrze, z tym że one mają dość szerokie uprawnienia w tej chwili. Tam jest też możliwość formalnego poszerzenia uprawnień. A czego brakuje PWSZ-om – w paru zdaniach – że właściwie wszyscy dobijają się o to i starają się o to, aby, jak to nazywamy kolokwialnie, awansować.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja może spróbuję odnieść się do drugiego pytania, bo ono też trochę było do mnie. Otóż myślę, że można dwójako próbować na to pytanie odpowiedzieć. Zaczę w sposób bardziej szeroki, to znaczy art. 3 definiuje nazwy uczelni, które ukazują też jej status, jej prestiż, jej siły. Problem polega tylko na tym, że jak dotychczas, a to już jest 11 lat od wprowadzenia tej ustawy, kierunek zmian nazewnictwa uczelni był tylko w górę, czyli wszystkie uczelnie awansowały. Ja rozumiem, że sens tego polega na tym, że ten ruch jest w obie strony, że się weryfikuje, zresztą takie są zapisy. Myśmy przesuwali te lata, kiedy to będzie weryfikowane. Czyli po prostu jest ruch w dwie strony, to znaczy, że uczelnie awansują i uczelnie, które zwalniają, nie spełniają wymagań, spadają w tych rankingach. A osią sporu jest inny element i tutaj trzeba by o tym powiedzieć. Były próby i pan senator Zając czasami tutaj o tym mówi, ja nie zawsze się z nim zgadzam... Ale co do stanu istniejącego... Były takie próby, żeby państwowe wyższe szkoły zawodowe to była w ogóle inna grupa, że mamy uczelnie i mamy PWSZ-y. Na to, ja mówię, nie ma zgody, tak nie można. To była próba podporządkowania PWSZ-ów marszałkom województwa. Takie próby były. Myślę, że to jest złe. A to, że uczelnie w naturalny sposób awansują, w naturalny sposób mają trudniejsze okresy i to podlega ocenie, tzn. ten ruch jest w dwie strony, uważam za coś normalnego. To znaczy, że rozwój polega na tym, że powstaje nowa jakość i ta nowa jakość powinna być uznawana w różnej formie. Mówimy tu o jednej z tych najistotniejszych chyba rzeczy w świecie akademickim – uznaniu. Są różne drogi, bo np. w Tarnowie powstał Konwent na rzecz Utworzenia Wyższej Akademii Tarnowskiej, pan premier Kaczyński był, dużo się wydarzyło. Ale naturalnie spełnimy wymagania, będziemy się starać. Tutaj, o czym pan senator Zając niejednokrotnie mówił, są pewne utrudnienia, są pewne blokady, które to spowalniają. A więc można to próbować przyspieszać i spełniać. Ale myślę, że główny problem jest taki: jeżeli ktoś chciałby powiedzieć, że są PFSZ-y i są uczelnie, to jest bardzo niebezpieczne. O tym można oczywiście dyskutować, ale ja tutaj nie mam wątpliwości. Stąd te ruchy jak najbardziej są dobre, ponieważ one mobilizują do aktywności, do jakości itd.

Pani rektor bardzo proszę. To było dwuczęściowe pytanie. Ja odpowiedziałem tylko w swoim imieniu, a ono było do pani rektor.

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim Elżbieta Skorupska-Raczyńska:

Będę kontynuować odpowiedź na drugie pytanie, a później odpowiem na pierwsze.

Jaka jest różnica? Ja może zacznę od przykładu ilustrującego stosunek pracodawców do absolwentów PWSZ-ów. Kształcimy bardzo dobrze, nasi absolwenci nie mają problemu z pracą. Akurat jesteśmy świeżo po wizytacji Polskiej Komisji Akredytacyjnej dwóch zespołów. Na kierunku filologia polska odbyły się spotkania z interesariuszami

zewnątrznymi, z absolwentami. Okazuje się, że nasi absolwenci po filologii polskiej pracują w teatrze, w mediach, w bibliotekach, w samorządach, mamy burmistrza, mamy prezydenta. Radzą sobie doskonale.

Na takie samo pytanie próbowałam odpowiedzieć kilka lat temu wojewodzie lubskiemu, że przecież to nie ma różnicy. Akurat pan wojewoda prowadził rekrutację pracowników do urzędu. Zapytałam go: Panie Wojewodo, jeśli będzie pan miał absolwenta z bardzo dobrym dyplomem PWSZ-u po kierunku: administracja i absolwenta z przeciętnym, czyli dobrym, dyplomem po uniwersytecie, to kogo pan przyjmie? Po uniwersytecie. I to jest ta różnica. Jest jednak jakaś różnica, czego się jest absolwentem, tym bardziej że skutkują tu jeszcze pierwsze lata funkcjonowania PWSZ-ów, kiedy to, tak jak pan marszałek powiedział, były PWSZ-y i były inne uczelnie. My funkcjonowaliśmy na prawie dla PWSZ-ów. Dopiero od 2006 r. podporządkowano nas prawu ogólnemu. Nie mamy obowiązku prowadzenia badań naukowych jako PWSZ-y, ale kiedy się u nas wizytuje, to się żąda rozwoju naukowego. I to są właśnie takie paradoksy. A więc w PWSZ-ach mamy kształcić tylko praktycznie, ale jednocześnie mamy sprostać wszystkim wymogom ustawy obejmującej wszystkie stopnie uczelni.

Jeśli chodzi o *Fachhochschule*, to tak, PWSZ-y były powołane na wzór tamtych, ale niemieckie uczelnie zgubiły element *Fach* i zgubiły również balast niepozwalający na rozwój. A w wypadku PWSZ-ów takiej możliwości nam się nie daje. Powiem kolokwialnie: my uciekliśmy przed zmianami w prawie, wprowadzając status pracownika naukowo-dydaktycznego, uciekliśmy na 4 tygodnie przed zmianami w prawie, wprowadzając strukturę wydziałową. Bo, tak jak mówiłam, brak struktury wydziałowej to brak studiów drugiego stopnia, brak studiów drugiego stopnia to brak możliwości rozwoju naukowego ku studiom trzeciego stopnia. Nasz student zapytany kilka tygodni temu, co to za różnica PWSZ czy akademia, odpowiedział: lepiej mieć dyplom akademii. Młodzież sama chce mieć dyplom akademii, politechniki bądź uniwersytetu i my mamy obowiązek im taką możliwość dać. Szczególnie tej młodzieży biedniejszej, która nie ma możliwości wyjazdu i studiowania w dużym mieście.

Odpowiadam na pierwsze pytanie, jakie są perspektywy połączenia. One są. Ja o tym nie mówiłam, wydział zamiejscowy kultury fizycznej oddaje do użytku potężną inwestycję o wartości prawie 40 milionów, w tym 22 miliony ze środków unijnych, pod nazwą: fizjoterapia. Parametr jest następujący: 958 studentów fizjoterapii od 1 października 2016 r. do 30 września 2021 r. non stop. Dla porównania dziś w Warszawie studiuje fizjoterapię około 240 osób. AWF poznański nie ma możliwości sprostania tym wymogom. Jeśli będą przekazane zobowiązania beneficjenta PWSZ-owi, to będziemy mieć możliwość zmian nie liczbowych, ale kategorialnych w realizacji tego zobowiązania. Mając taką liczbę studentów, jaką mamy, i takie kierunki, jak pedagogika z opieką nad człowiekiem słabszym, bezpieczeństwo narodowe czy nawet administracja, mamy szansę zrealizowania tych zobowiązań. Zatem ten element finansowy, ten aspekt finansowy, myślę, że będzie w wypadku poznańskiej uczelni bardzo istotny. Ta próba

włączenia wydziału zamiejscowego w struktury PWSZ podyktowana była pomocą przede wszystkim finansową, formalną, organizacyjną. To nie będzie łatwe zadanie dla uczelni gorzowskiej, ale podjęcie tego zadania jest konieczne. Myślę, że i tak, i tak dojdzie do tego połączenia.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, będziemy już zmierzać do konkluzji.

Myślałem, że pan minister podsumuje na końcu, ale jeżeli chce teraz, to bardzo proszę...

(*Senator Michał Seweryński:* Ja mam jeszcze pytanie. Przepraszam.)

Tak, oczywiście.

(*Senator Michał Seweryński:* Podsumowanie może się jednak przyda.)

To może pan profesor.

Senator Michał Seweryński:

Proszę państwa, słucham tych ambicji i bardzo mnie to cieszy, że wszystkie idzie tak bardzo dobrze, ale mam jedno kluczowe pytanie z prawnego punktu widzenia. W końcu my tutaj omawiamy nie tyle strategię, ile przepisy prawa, bo omawiamy projekt ustawy. A więc pytanie jest takie – nie pamiętam tego niestety, dlatego rzucam takie pytanie, które adresuje do wszystkich tych, co mogą odpowiedzieć – czy rzeczywiście zgodnie z ustawą o wyższych szkołach zawodowych jest tak, że państwowe wyższe szkoły zawodowe nie mogą jako takie występować o uprawnienia doktorskie.

(*Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim Elżbieta Skorupska-Raczyńska:* Do mnie?)

Nie wiem. Ja pytam kogoś, kto pamięta, jak to jest w ustawie. Ja w tej chwili nie pamiętam. Czy jest tak, że jak się jest państwową wyższą szkołą zawodową to o uprawnienia doktorskie starać się nie można?

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim Elżbieta Skorupska-Raczyńska:

Oczywiście, że można, ale ustawa nie przewiduje takiego rozwiązania.

(*Senator Michał Seweryński:* To znaczy, można czy ustawa tego nie przewiduje?)

To znaczy, że każdy zespół, który będzie o tym decydował, będzie taką inicjatywę odrzucał z różnych powodów.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Właśnie, podobnie jak odrzuca nam się granty...

(*Senator Michał Seweryński:* Pani rektor, przepraszam, ale nie ma co tego rozwijać...)

(*Głos z sali:* Można, tylko...)

(*Senator Michał Seweryński:* Ja pytam o przepis. Jeżeli jest przepis, który na to nie pozwala, to on jest, a jak nie ma przepisu, to znaczy, że go nie ma.)

Nie ma przepisu, który nam to umożliwi.

(*Senator Michał Seweryński*: A jak się traktuje takie wnioski, to jest inna sprawa. Ona tutaj nie ma znaczenia.)

Nie ma przepisu, który nam to umożliwi. Nie ma takiego prawa, które daje nam prawo do ubiegania się. Nie ma.

(*Senator Michał Seweryński*: Przepraszam.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pani rektor, ja jednak mimo wszystko rozumowałbym w sposób ścisły. To znaczy, są warunki, które musi spełnić jednostka, żeby mieć uprawnienia do doktoryzowania.

(*Senator Michał Seweryński*: To, że jest państwową wyższą szkołą zawodową, nie jest przeszkodą.)

Nie jest okolicznością. Oczywiście.

(*Senator Michał Seweryński*: Każda może wystąpić.)

Oczywiście, każda może wystąpić.

Czy jeszcze mamy jakieś pytania?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Panie Ministrze, to w takim razie bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko:

To może, nie tyle podsumowanie całości, bo tutaj... Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów odnośnie do statusu PWSZ-ów i strategii rozwoju PWSZ-ów. Chciałbym jednak pokreślić, że zmierzanie w kierunku akademickości i przekształcanie PWSZ-ów w akademie nie jest jedyną możliwą drogą do rozwoju PWSZ-ów. Żebyśmy tego też mieli świadomość. Bo są PWSZ-y i właściwie one zostały pomyślane jednak jako uczelnie, które kształcą praktycznie. Ale ja bym widział ten element, który w tym przypadku ma miejsce, że strategia rozwoju PWSZ-u w stronę akademickości w mojej ocenie jest bardziej związana ze strategią rozwoju miasta i regionu, czyli właśnie z tym elementem lokalnym związanym z miastem. Bo jeżeli PWSZ funkcjonuje, powiedzmy, w pobliżu ośrodków akademickich, które mają duże uniwersytety, wtedy taka strategia jest mniej sensowna. A Gorzów i pewnie jeszcze inne miasta w Polsce, które tutaj były wspomniane, mogą mieć takie plany i tam przekształcanie PWSZ-ów w akademie może mieć sens. Ale to jest jedna z możliwych dróg, nie jedyna, rozwoju PWSZ-ów. I to chciałbym zaznaczyć.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za tę porządkującą uwagę.

Zgadza się z tym, że tu jest wiele, wiele elementów.

(*Głos z sali*: Jeszcze pan senator Zajac.)

(*Senator Józef Zajac*: Jedno zdanie.)

Bardzo proszę.

Senator Józef Zajac:

Było pytanie, co głównie przeszkadza PWSZ-om. Jako rektor PWSZ-u od 15 lat mogę podać 2 argumenty.

Pierwszy to to, że są faktyczne bariery w dostępie do finansowania badań naukowych i możemy pisać nasze podania nawet na Berdyczów i tam wszelkie uwagi kierować.

Druga rzecz, o której nie mówiliśmy i która cichutko przeszła w ostatniej ustawie, to brak konferencji rektorów PWSZ-ów. Niestety pani minister Kudrycka nie zgodziła się na to, chociaż chodziliśmy do niej, prosiliśmy, żeby była zalegalizowana konferencja rektorów PWSZ-ów. To jest w tej chwili tylko rodzaj stowarzyszenia i w związku z tym nie mamy możliwości formalnego występowania. Myślę, że nikomu byśmy nic nie zabrali, nawet nic nie ukradli, gdyby coś takiego było, a otworzyłyby to drogę do pewnych formalnych postępowań. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Jesteśmy teraz na etapie deregulacji, więc nowe ciała nie są na fali.

A pan senator się przedstawił jako wieloletni rektor. Gdy był, że tak powiem, gorącymrektorem, to może by...

Ale to przepraszam...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Proszę państwa, zmierzamy do końca.

Ja bym jeszcze właśnie może prosił panią minister o zabranie głosu, tak już na koniec.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska:

Ja bardzo krótko.

Oczywiście bardzo dziękuję za te wszystkie uwagi. My jesteśmy świadomi niedoskonałości tego rozwiązania i chcielibyśmy w innych okolicznościach tu przed państwem stawać. Ale, tak jak mówił pan minister, pewnie gdyby w Gorzowie były inne uczelnie, pewnie gdyby w tym mieście wojewódzkim, tak jak mówię, ta akademickość była na innym poziomie, to i ambicje Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i całego środowiska, byłyby po prostu inne. Już bez publicznej uczelni, pręźnie rozwijającej się, koncentrującej różne środowiska, po prostu dalej się nie da rozwijać miasta i północnej części województwa. Dobrze powiedział pan senator Komarnicki, że uczelnie potrzebujemy jak tlenu.

Ja mam tylko jedną uwagę do pana legislatora. W art. 6 ust. 2 został nam zaproponowany przez legislatorów z Sejmu. Ja chciałbym mieć pewność, że dobrze go odczytuję. Czyli osoby przyjęte na pierwszy rok studiów w roku akademickim 2016/2017 stają się osobami przyjętymi na pierwszy rok studiów... Czyli eliminujemy to, bo w pierwszym akapicie mamy rok akademicki 2016/2017, a dany student może np. być przyjęty, ale rozpocząć rok akademicki w następnym roku. Stąd nie ma powtórzenia tego roku. Uciekłyby nam, gdyby nie było tego doprecyzowania, wrzesień, czyli ten okres między tym, kiedy powstaje uczelnia, a tym, kiedy zaczyna się rok akademicki. Czy ja to dobrze rozumiem? Moja ostrożność wynika z tego, że i to, i to było zaproponowane przez legislatorów.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję, Pani Minister.

Pani Minister, taki przepis w analogicznym brzmieniu spotka pani czy zauważy w wielu ustawach tworzących, tylko że problem dotyczy tego, którego dnia powstaje uczelnia. Jeżeli uczelnia powstałaby 1 października...

(*Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska: Nie.*)

...to nie mielibyśmy problemu. Ponieważ tu uczelnia powstaje miesiąc wcześniej, to pojawia nam się ta miesięczna dziura. W związku z tym zaproponowałem taką poprawkę. Ja nie wskazuję, że stają się osobami przyjętymi na pierwszy rok studiów do akademii na rok itd., dlatego że uznaję, że to jest oczywiste, bo wynika z pierwszej części zdania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja i tak chcę powiedzieć, że jest pan niekonsekwentny, ponieważ to, że uczelnia powstaje 1 września czy 1 października, nie zwalnia kandydatów ze złożenia ślubowania. Tak że, niestety, sam pan sobie zaprzeczył tym razem.

Proszę państwa ja zgłaszam te 4 poprawki, przy czym poprawkę nr 4 bym zmodyfikował – nie skreślamy, tylko dopisujemy w pierwszym zdaniu. Wydaje się, że to jest lepsze brzmienie. Chodzi o to, żeby nie było wątpliwości. Dopisujemy w pierwszym zdaniu „jednoosobowe i kolegialne”. Wtedy mamy jednolicie, tak jak było proponowane.

Czy są inne głosy w tej sprawie?

W taki razie przystąpimy do przegłosowania poprawek.

Kto jest za poprawką nr 1, która mówi o tym, że zastępujemy wyrazy „jej studentów” wyrazami „osobami przyjętymi”?

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

W poprawca nr 2 zastępuje się ocenę parametryczną bardziej poprawnym zapisem.

Kto jest za tą poprawką? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka nr 3 tak zmienia art. 7, że jest on bardziej jednoznaczny.

Kto jest za tą poprawką? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka nr 4 polega na tym, że w zdaniu pierwszym art. 8 dopisujemy wyrazy „jednoosobowych i kolegialnych” po słowach „pierwsza kadencja organów”.

Kto jest za taką poprawką?

(*Głos z sali: 8.*)

Kto jest przeciwny?

(*Głos z sali: Nikt.*)

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: 2, czyli 7 za...*)

To jeszcze raz, proszę państwa. Musi się zgadzać.

Kto jest za poprawką nr 4?

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

W takim razie całość z poprawkami.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dobrze.

Pozostaje nam wyznaczyć sprawozdawcę.

(*Głos z sali: Może Władysław Komarnicki?*)

Był zwyczaj, że ktoś z profesorów...

(*Senator Władysław Komarnicki: Ja jestem tylko magistrem. Może profesor Zajac?*)

To może ja panów pogodzę i sam się zgłoszę. Dobrze? Czy jest sprzeciw w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, bardzo dziękuję pani minister, panu ministrowi, pani rektor, panom senatorom.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 47*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii